

Wstawajcie ludzie, obudźcie się
Jest sobota - idźcie zatańczyć
Nie pijcie w domu przez cały dzień
Bo życie ucieka wam przez palce

W domu na kanapie siedzi leń
I wpierdala schabowe popijając smalcem
Zmęczony życiem zawsze wkurwia się
Gdy ja z moja ekipą wybieram się na tańce
Lecę w miasto
Strasznie zbombarduję się
Z moją bandą
Cała noc i cały dzień
Lecę w miasto
Strasznie zbombarduję się
Z moją bandą
Cała noc i cały dzień

Impreza trwa
Choć złap ten stan
Gdy wszystko w dupie masz
Jedziemy tak od kilku lat
I nie ma końca brat
Chyba że hajsu brak

Impreza trwa
Choć złap ten stan
Gdy wszystko w dupie masz
Jedziemy tak od kilku lat
I nie ma końca brat
Chyba że hajsu brak

Wchodzę na imprezę i zaczynam tańczyć
Czuje jak wiruje cały świat
Do 6 rano będę tutaj walczył
Rampamrampampam
Po imprezie do domu martwy
Jutro mnie strasznie będzie męczył kac
To samo życie
A nie zakład cementarny
Żyj pełnią życia ta samo jak ja

Uruchom wyobraźnię
Życie trzeba garściami brać
Siostro bracie nie zmarnujcie tego dnia

Uruchom wyobraźnię
Życie trzeba garściami brać
Siostro bracie nie zmarnujcie tego dnia

Impreza trwa
Choć złap ten stan
Gdy wszystko w dupie masz
Jedziemy tak od kilku lat
I nie ma końca brat
Chyba że hajsu brak

Impreza trwa
Choć złap ten stan
Gdy wszystko w dupie masz
Jedziemy tak od kilku lat
I nie ma końca brat
Chyba że hajsu brak